

Sygn. akt III AUa 784/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak
Sędziowie:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel (spr.) SSA Jolanta Hawryszko
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2015 r. w Szczecinie

sprawy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w R.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych S. B., K. K. (1), A. R., M. B. i S. R.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 25 czerwca 2014 r. sygn. akt VII U 2580/12

1. oddala apelacje,

2. zasądza od Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w R. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Jolanta Hawryszko SSA Anna Polak SSA Zofia Rybicka - Szkibiel

Sygn. akt III AUa 784/14

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzjami z dnia 29 lutego 2012 roku stwierdził, że:

1. S. B. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w R. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od

15 czerwca 2010 roku do 30 czerwca 2010 roku, od 1 lipca 2010 roku do 17 lipca 2010 roku oraz od 2 sierpnia 2010 roku do 23 sierpnia 2010 roku,

2. M. B. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w R. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od 18 lutego 2010 roku do 26 lutego 2010 roku, od 17 marca 2010 roku do 31 marca 2010 roku, od 6 kwietnia 2010 roku do 16 kwietnia 2010 roku, od 6 maja 2010 roku do 18 maja 2010 roku, od 4 czerwca 2010 roku do 14 czerwca 2010 roku, od 1 lipca 2010 roku do 30 lipca 2010 roku, od 2 sierpnia 2010 roku do 31 sierpnia 2010 roku, od 6 września 2010 roku do 30 września 2010 roku oraz od 1 października 2010 roku do 15 października 2010 roku,

3. S. R. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w R. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od 16 grudnia 2009 roku do 31 grudnia 2009 roku, od 4 stycznia 2010 roku do 18 stycznia 2010 roku, od 5 lipca 2010 roku do 31 lipca 2010 roku, od 2 sierpnia 2010 roku do 10 sierpnia 2010 roku, od 4 września 2010 roku do 17 września 2010 roku oraz od 4 grudnia 2010 roku do 7 grudnia 2010 roku,

4. A. R. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w R. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 9 września 2010 roku do 27 września 2010 roku,

5. K. K. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w R. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 3 sierpnia 2010 roku do 25 sierpnia 2010 roku.

W uzasadnieniach powyższych decyzji organ rentowy podniósł, iż umowy łączące w ww. okresach S. B., M. B., S. R., A. R. i K. K. (1) z Rolniczą Spółdzielnią Produkcyjną w R. nazwane umowami o dzieło, w rzeczywistości odpowiadały umowom zlecenia, gdyż czynności zainteresowanych były realizowane w ramach starannego działania, nie przynosiły konkretnego, indywidualnego rezultatu i nie otrzymywali oni obniżonego wynagrodzenia za źle wykonaną pracę, jak również nie ponosili odpowiedzialności za wady fizyczne.

Z powyższymi decyzjami nie zgodził się płatnik Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w R., który wniósł o ich zmianę w całości i orzeczenie, że S. B., M. B., S. R. A. R. i K. K. (1), jako osoby wykonujące umowy o dzieło, nie podlegały obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach.

Płatnik uzasadniając swoje stanowisko wskazał, że czynności wykonywane przez ubezpieczonych przynosiły konkretny materialny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej i odpowiedzialności za wady. W razie wystąpienia wad uniemożliwiających odbiór dzieła ubezpieczeni zobowiązani byli do wykonania poprawek w terminie 14 dni. Za ukończenie dzieła strony uważały zaś odbiór dzieła poprawionego. Płatnik zaprzeczył też temu jakoby praca ubezpieczonych była wykonywana na akord – osoby zawierające umowy z Rolniczą Spółdzielnią Produkcyjną w R. zobowiązywały się do wykonania ściśle określonej ilości bądź sztuk danego rodzaju dzieł.

W odpowiedzi na odwołania pozwany organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując przy tym dotychczasową argumentację.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, po połączeniu spraw do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia, wyrokiem z dnia 25.06.2014 roku oddalił odwołania (punkt I orzeczenia) i zasądził od ubezpieczonego na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II orzeczenia).

Sąd I Instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych.

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w R. prowadzi dwa zakłady drzewne – w R. i K. oraz zakład rolny w R.. W latach 2009-2010 Spółdzielnia oprócz pracowników będących członkami spółdzielni, kandydatów na członków, czy skazanych, zawarła z szeregiem innych osób umowy cywilnoprawne, z uwagi na zwiększoną ilość pracy. Niezależnie od tego w oparciu o jaką umowę osoby świadczyły pracę na rzecz Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej, musiały ją wykonywać w godzinach otwarcia Spółdzielni i w miejscu wyznaczonym przez płatnika. W zakładach drzewnych w ramach umów cywilnoprawnych wykonywano prace typu: zbijanie i czyszczenie palet, sztaplowanie desek, korowanie elementów z tarcicy długiej i obrzynanej, struganie elementów na grubościówce, wypalanie klocków, rozpakowywanie pakietów przyzm, przesztaplowanie elementów, wycinanie elementów określonego wymiaru z tarcicy obrzynanej, wycinanie poprzeczne. Po wykonaniu prac wystawiany był rachunek. Protokół zdawczo-odbiorczy nie był sporządzany. W zakładzie rolnym umowy cywilnoprawne zawierane były na wykonanie prac typu: wykonanie orki na określonym areale, zebranie słomy z określonej ilości hektarów, przygotowanie komponentów do przygotowania pasz, przygotowanie określonej ilości ton paszy, przygotowanie określonej ilości dawek pokarmowych, przeważenie określonej ilości zwierząt, obsługa grupy zwierząt, naprawienie jakiejś maszyny. Spółdzielnia udostępniała duży sprzęt rolniczy, a nadto magazyn, czy śrutowniki do pasz. Prace wykonywane w ramach umów cywilnoprawnych w zakładzie rolnym były prostymi pracami i nie wymagały nadzoru.

W okresie od czerwca do sierpnia 2010 roku S. B. zawarł z Rolniczą Spółdzielnią Produkcyjną w R. trzy umowy cywilnoprawne, w tym:

- umowę z 15 czerwca 2010 roku, której przedmiotem było wykonanie z tarcicy długiej 68 metrów sześciennych elementów palet, w terminie do 30 czerwca 2010 roku za wynagrodzeniem 530 zł,
- umowę z 1 lipca 2010 roku, której przedmiotem było wykonanie z tarcicy długiej 100 metrów sześciennych elementów palet, w terminie do 17 lipca 2010 roku za wynagrodzeniem 385zł,
- umowę z 2 sierpnia 2010 roku, której przedmiotem było wyremontowanie 667 sztuk palet w terminie do 23 sierpnia 2010 roku, za wynagrodzeniem 667 zł.

Za wykonanie powyższych umów S. B. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

W okresie od lutego do października 2010 roku M. B. zawarł z Rolniczą Spółdzielnią Produkcyjną w R. dziewięć umów cywilnoprawnych, w tym:

- umowę z 16 lutego 2010 roku, której przedmiotem było wykonanie z tarcicy długiej 50 metrów sześciennych elementów palet, w terminie do 26 lutego 2010 roku za wynagrodzeniem 410 zł,
- umowę z 17 marca 2010 roku, której przedmiotem było wykonanie z tarcicy długiej 152 metrów sześciennych elementów palet, w terminie do 31 marca 2010 roku za wynagrodzeniem 1250 zł,
- umowę z 6 kwietnia 2010 roku, której przedmiotem było wykonanie z tarcicy długiej 162 metrów sześciennych elementów palet, w terminie do 16 kwietnia 2010 roku za wynagrodzeniem 1060 zł,
- umowę z 6 maja 2010 roku, której przedmiotem było wykonanie z tarcicy długiej 102 metrów sześciennych elementów palet, w terminie do 18 maja 2010 roku za wynagrodzeniem 660 zł,
- umowę z 4 czerwca 2010 roku, której przedmiotem było wykonanie z tarcicy długiej 90 metrów sześciennych elementów palet, w terminie do 14 czerwca 2010 roku za wynagrodzeniem 570 zł,
- umowę z 1 lipca 2010 roku, której przedmiotem było wykonanie z tarcicy długiej 150 metrów sześciennych elementów palet, w terminie do 30 lipca 2010 roku za wynagrodzeniem 650 zł,
- umowę z 2 sierpnia 2010 roku, której przedmiotem było wykonanie z tarcicy długiej 128 metrów sześciennych elementów palet, w terminie do 31 sierpnia 2010 roku za wynagrodzeniem 830 zł,

- umowę z 6 września 2010 roku, której przedmiotem było wykonanie z tarcicy długiej 120 metrów sześciennych elementów palet, w terminie do 30 września 2010 roku za wynagrodzeniem 770 zł,

- umowę z 1 października 2010 roku, której przedmiotem było wykonanie z tarcicy długiej 75 metrów sześciennych elementów palet, w terminie do 15 października 2010 roku za wynagrodzeniem 480 zł.

Za wykonanie powyższych umów M. B. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

W okresie od grudnia 2009 roku do grudnia 2010 roku S. R. zawarł z Rolniczą Spółdzielnią Produkcyjną w R. sześć umów cywilnoprawnych, w tym:

- umowę z 4 grudnia 2009 roku, której przedmiotem było wyremontowanie 205 sztuk palet drewnianych w terminie do 7 grudnia 2009 roku za wynagrodzeniem 205 zł,

- umowę z 16 grudnia 2009 roku, której przedmiotem było przygotowanie 80 ton komponentów do mieszania pasz w terminie do 31 grudnia 2009 roku, za wynagrodzeniem 695 zł,

- umowę z 4 stycznia 2010 roku, której przedmiotem było przygotowanie 30 ton paszy dla tuczników w terminie do 18 stycznia 2010 roku za wynagrodzeniem 630 zł,

- umowę z 5 lipca 2010 roku, której przedmiotem było przygotowanie 60 ton paszy dla tuczników w terminie do 31 lipca 2010 roku za wynagrodzeniem 1333 zł,

- umowę z 2 sierpnia 2010 roku, której przedmiotem było zebranie 2 ha słomy żytniej w terminie do 10 sierpnia 2010 roku za wynagrodzeniem 218 zł,

- umowę z 4 września 2010 roku, której przedmiotem było przygotowanie 88 ton komponentów do mieszania pasz w terminie do 17 września 2010 roku, za wynagrodzeniem 769 zł.

Za wykonanie powyższych umów S. R. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

We wrześniu 2010 roku A. R. zawarł z Rolniczą Spółdzielnią Produkcyjną w R. jedną umowę cywilnoprawną: z 9 września 2010 roku, której przedmiotem było wykonanie z tarcicy długiej 207 metrów sześciennych elementów palet, w terminie do 27 września 2010 roku za wynagrodzeniem 880 zł. Za wykonanie tej umowy A. R. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku.

W sierpniu 2010 roku K. K. (1) zawarł z Rolniczą Spółdzielnią Produkcyjną w R. jedną umowę cywilnoprawną z 3 sierpnia 2010 roku, której przedmiotem było wykonanie z tarcicy długiej 100 metrów sześciennych elementów palet w terminie do 25 sierpnia 2010 roku za wynagrodzeniem 919 zł. Za wykonanie tej umowy K. K. (1) otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że odwołania nie zasługiwały na uwzględnienie i wskazał na treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity opublikowany w Dz. U. z 2015 roku, poz. 121) - zwaną dalej ustawą systemową. Sąd podniósł, że w niniejszym postępowaniu istotą sporu pozostawało to, czy praca wykonywana przez zainteresowanych w ramach umów łączących ich z płatnikiem Rolniczą Spółdzielnią Produkcyjną w R. prowadziła do objęcia ich obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym. Strony różniły się bowiem w tej ocenie. Sąd podniósł, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Przedmiotem umowy jest zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego

rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Charakteryzuje się tym, że jej przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym może dotyczyć wykonania jednej usługi, większej liczby, bądź dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju. Sąd Okręgowy podniósł, że Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, słusznie stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00 oraz Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 30 września 2010 r., I ACa 572/10). Na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07). W wyroku z dnia 19 marca 2008 roku (sygn. akt I ACa 83/08) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

W ocenie Sądu I Instancji należało przyjąć, że płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla płatnika ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń, dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z ich stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. Zdaniem Sądu, płatnik temu obowiązkowi nie sprostał. Jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed Sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności Sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Sąd Okręgowy wskazał, że bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawarte umowy. Oceniając charakter umów, należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów. Ustalając charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanych Sąd oparł się o dokumenty zgromadzone w aktach organu rentowego i w aktach sprawy, a także o zeznania świadka K. K. (2).

W ocenie Sądu orzekającego w pierwszej instancji ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, aby prace wykonywane przez zainteresowanych w ramach „umowy o dzieło” różniły się w istotny sposób od prac świadczonych przez inne osoby pracujące na rzecz Spółdzielni. Ustalając charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanych Sąd oparł się na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach organu rentowego i w aktach sprawy, a także na podstawie zeznań świadka K. K. (2). Przeczą temu zeznania przesłuchanych w toku postępowania kontrolnego osób – członków (...) w R. kierowników poszczególnych komórek organizacyjnych, z których jednoznacznie wynika, iż z

zainteresowanymi nawiązano umowy z uwagi na spiętrzoną ilość zamówień. Ich zadaniem było jedynie powtarzalne świadczenie usług. Przedmiot umów nazwanych przez strony „umowami o dzieło” nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów wynika poniekąd z charakteru prac powierzonych zainteresowanym, ponieważ trudno wymagać by płatnik indywidualizował pracę w postaci np. wycinania elementów palet, wycinanie elementów z tarcicy, korowanie drewna, rozpakowywanie pakietów przyrm. Czynności wykonywane przez zainteresowanych były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania. Nie były to umowy rezultatu. Zdaniem Sądu usług świadczonych przez zainteresowanych powtarzalnie, w sposób ciągły, nie można zakwalifikować jako wykonywanie kolejnych nowych dzieł. Zainteresowani zajmowali się pewnymi etapami związanymi z szeroko pojętą obróbką drewna bądź typowymi pracami polowymi (zbieranie słomy). Osoby te nie dostarczały samodzielnie gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy, lecz wykonywały czynności w ramach pracy skooperowanej, na końcowy efekt której składały się czynności wielu osób. Przyjmowanie, że wykonanie każdej czynności prowadzącej do powstania efektu materialnego konstytuuje umowę o dzieło, obarczonej jest błędem. Wykonywanie czynności stanowiących zwykłą część procesu produkcyjnego nie może być utożsamiane z świadczeniem pracy w ramach umowy o dzieło.

Skoro na zasadzie art. 471 k.c. wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania, to samo przeprowadzanie kontroli jakości nie stanowi jeszcze o tym, że czynność taka stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych. Z powyższego wynika, że charakter pracy wskazany w umowach w połączeniu z informacjami dotyczącymi praktycznych aspektów wykonywanej pracy oraz brakiem kategoryczności w określaniu charakteru pracy zainteresowanych w wywodach płatnika nie pozwalał na uznanie, iż była to praca na tyle zindywidualizowana, by móc ją uznać za zmierzającą do wytworzenia dzieła. Jednocześnie skoro bezsporne jest, że zainteresowani pracowali dla płatnika, wykonując ww. prace, przeto uznać należy, iż świadczyli na jego rzecz klasyczne usługi w zakresie prac polowych czy obróbki drewna.

W ocenie Sądu orzekającego, podniesione zatem w odwołaniu zarzuty naruszenia prawa materialnego są chybione, jako uwarunkowane jedynie interesem procesowym strony. Przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznym, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom, której to okoliczności nie zauważa skarżąca (tak wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., sygn. akt III AUa 1539/11, Lex nr 1127086).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił wszystkie odwołania. O kosztach procesu orzekł zaś na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Apelacje od powyższego wyroku złożył płatnik składek, co do zainteresowanych S. B., K. K. (1), A. R., M. B. i S. R.. Zaskarżonemu w całości wyrokowi zarzucił:

I. „naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.

a/ art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie, mimo, że uzasadniał to zebrany w sprawie materiał dowodowy i ustalone okoliczności, a zastosowanie art. 734 § 1 w zw. z art. 750 k.c. w stanie faktycznym sprawy,

b/ art. 65 § 1 i 2 K.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni i przyjęcie, że przedmiotowe umowy zawarte z zainteresowanymi były umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, podczas gdy zakres przedmiotowych umów i wykonanych prac uzasadniał przyjęcie, że ich przedmiotem było wykonanie dzieła

c/ art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej poprzez przyjęcie, że przepis ten ma zastosowanie w niniejszej sprawie,

II. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia polegający na pominięciu zeznań świadków oraz niezasadnym przyjęciu, że płatnik składek nie wykazał ażeby umowy zawarte z zainteresowanymi zmierzały do wykonania dzieła, w sytuacji gdy ustalone okoliczności, w tym zeznania złożone przez świadków to potwierdzały.”

Wskazując na powyższe zarzuty, apelujący wniósł:

1. o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez zmianę decyzji organu rentowego i orzeczenie, że zainteresowani jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o dzieło nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu zawartych umów,
2. zasądzenie od pozwanego na rzecz płatnika kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego,
3. ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję. Organ wskazał, że Sąd pierwszej instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, dokonał prawidłowej oceny prawnej, a nadto właściwie zastosował przepisy prawa materialnego i procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje płatnika składek nie zasługiwały na uwzględnienie.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zarzutów apelacyjnych, doprowadziła Sąd Apelacyjny do wniosku, że wyrok Sądu Okręgowego jest prawidłowy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok wyjaśnił wszystkie niezbędne okoliczności istotne dla meritum sprawy, przeprowadził wystarczające postępowanie dowodowe, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, w granicach swobodnej oceny dowodów, o której stanowi art. 233 § 1 k.p.c. , i wyprowadził z nich należycie uzasadnione wnioski, które stały się podstawą do wydania orzeczenia przez Sąd Odwoławczy. Sąd Apelacyjny przyjął ustalenia faktyczne poczynione w pierwszej instancji za własne, w konsekwencji czego nie zachodziła potrzeba ich szczegółowego powtarzania. Rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy nie naruszył bowiem tak norm prawa materialnego, jak i zasad postępowania, które uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji. Sąd Apelacyjny nie podzielił przy tym żadnego zarzutu apelacji i brak było podstaw do zmiany wyroku.

Zważywszy na granice i kierunek apelacji, należy wskazać, że zdefiniowana w art. 627 k.c. umowa o dzieło oznacza zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629 i 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63). Sąd Apelacyjny podziela przy tym pogląd prawny Sądu Najwyższego zawarty w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (publikowany w internetowej bazie orzeczeń Sądu Najwyższego), w którym wskazano, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi

o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Powyżej zaprezentowane wybrane poglądy judykatury pozwalają stwierdzić, że wyznacznikami odróżniającymi czynności świadczone w ramach umowy o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są:

- 1) konieczność określenia dzieła z góry, w umowie,
- 2) powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu,
- 3) weryfikowalność tego rezultatu ze względu na istnienie wad.

Sąd Apelacyjny akcentuje ponadto, że treść zobowiązania dłużnika pozostaje w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego – jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest od wielu już istniejących lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086). Sąd odwoławczy wskazuje, że cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz to, iż przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lutego 2013 r., III AUa 1016/12, LEX nr 1312028).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny badał, czy rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego stwierdzające, że umowy łączące zainteresowanych z płatnikiem nie były umowami o dzieło, jest prawidłowe. W tym celu należało dokonać oceny rzeczywistego przedmiotu umów i sposobu oraz okoliczności ich wykonania. Należy także wskazać, że każdy stosunek prawny może mieć elementy, które odpowiadają kilku rodzajom stosunków prawnych uregulowanym w Kodeksie cywilnym (może mieć więc elementy umowy o dzieło, umowy o świadczenie usług, umowy o pracę itp.). Natomiast w celu odpowiedniej kwalifikacji danego stosunku prawnego należy ustalić, cechy którego stosunku prawnego przeważają (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 czerwca 2013 r., III AUa 1554/12, LEX nr 1353758). W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie mamy w niniejszej sprawie do czynienia z umowami o dzieło – w stosunkach prawnych łączących płatnika z zainteresowanymi przeważają i to zdecydowanie elementy umowy o świadczenie usług. Po pierwsze wskazać należy, że zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności finansowej za niewłaściwe wykonanie umowy. Podkreślić również należy, że wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2012 r. II UK 70/12, LEX 1318380). Przenosząc to na grunt przedmiotowej sprawy nie sposób uznać, że osoby związane z płatnikiem spornymi umowami o dzieło ponosiły odpowiedzialność za rezultat swojej pracy.

Istotny jest również rodzaj i sposób wykonywanej pracy. **Umowa o dzieło nie polega bowiem na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności** (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r. II UK 201/12, LEX 1341964). Nie można więc uznać, że zainteresowanych wiązały z płatnikiem umowy o dzieło, gdyż umowami tymi byli oni zobowiązani do wykonywania określonych powtarzających się czynności jak

„wyremontowanie” określonej ilości palet drewnianych, wycięcie elementów palet o określonych rozmiarach, lecz z tarcicy w ilości 120 metrów sześciennych, czy przygotowanie 88 ton komponentów do mieszania paszy, wycinanie elementów określonego wymiaru z tarcicy – z 207 metrów sześciennych. Co więcej zaakcentować trzeba, że dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, **zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu.** Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Tego rodzaju czynności są zaś charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Kolejnym aspektem wskazującym na to, że sporne umowy nie stanowiły umów o dzieło jest to, iż strony spornych umów nie określiły w nich indywidualnych cech dzieła, które miało być wykonane. Zainteresowani mieli po prostu wykonać np. określoną liczbę palet, wyciąć określoną ilość elementów palet (określoną jedynie poprzez wymiar materiału temu służącego) czy przygotować 88 ton komponentów do wymieszania, aby tak powstała pasza, a zatem które niczym nie różniły się ani od siebie, ani od palet, elementów, wykonywanych przez inne osoby (członków spółdzielni, czy kandydatów na członków spółdzielni). Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. **Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło** (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX 1455433). W przedmiotowej sytuacji niemożliwym było chociażby odróżnienie przedmiotów wykonanych przez zobowiązanego do ich wykonania od przedmiotów wykonanych przez inną osobę pracującą w Spółdzielni. Bezspornie więc niemożliwym było dokonanie sprawdzenia jakości i właściwości wykonania dzieła. „Dzieła” zostały określone tylko co do ilości ich wytworzenia, czy ilości materiału, z jakiego miały być wykonane.

Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania. W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług.

Wszystkie powyżej przytoczone rozważania prowadzą do bezspornego ustalenia, że przedmiotowe umowy nie stanowiły umów o dzieło. W ocenie Sądu Apelacyjnego bezpodstawnym okazał się być więc zarzut apelującego, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia prawa materialnego.

Równie chybiony jest zarzut dotyczący błędnych ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy zgromadził szeroki materiał dowodowy, dokonał prawidłowej jego oceny, a następnie wysnuł z niego należyte wnioski.

Sąd Apelacyjny zaznacza, że wszystkie ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Zatem sąd pierwszej instancji nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów, a także ocena dowodów dokonana przez ten sąd nie była w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 43/01, LEX nr 560561). Przyznanie sądowi w art. 233 § 1 k.p.c. prawa do swobodnej oceny dowodów oznacza, że do sądu należy wybór określonych środków dowodowych według mocy ich oddziaływania na przekonanie sędziowskie oraz prawo do ich oceny, która mimo że jest oceną swobodną, to jednak nie może pozostawać w sprzeczności z regułami logicznego rozumowania i wnioskowania oraz z zasadami doświadczenia

życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 848/00, LEX nr 560529). Zauważyć przy tym należy, że wyrażona w art. 233 § 1 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów, sądowi orzekającemu pozostawia wybór określonych środków dowodowych, sposób ich przeprowadzenia oraz ocenę. Granice tej „swobody” wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny, przez który rozumie się poziom świadomości prawnej sędziego, czyli znajomość przepisów, doktryny i orzecznictwa, a także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, kultura prawna, jak i stan pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 806/00, LEX nr 560570). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, III AUa 758/12, LEX nr 1223279). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 240/10, LEX nr 628186). W ocenie Sądu Apelacyjnego, złożona przez płatnika apelacja nie wskazuje skutecznie na istnienie którejkolwiek z opisanych powyżej przesłanek naruszenia zasady swobodnej oceny środków dowodowych. Sąd Okręgowy wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, czemu dał wyraz w dobrze umotywowanym uzasadnieniu wyroku. Rozstrzygnięcie poprzedził rzetelną oceną dowodów, której nie sposób uznać za dowolną, lecz za swobodną.

Na koniec podkreślić należy, że Sąd Apelacyjny w Szczecinie konsekwentnie stoi na stanowisku, iż zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, LEX 1223483). Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika łączyły z zainteresowanymi inne umowy niż nazwały strony. Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. W doktrynie wskazuje się, że ograniczenie zasady swobody umów nie zawsze musi być wprost wyrażone w konkretnym przepisie ustawy, ale również normę zakazującą można wyinterpretować z przepisów prawnych lub rozumowań inferencyjnych (Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania – część ogólna, LEX 2011). Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było wykonywanie pracy – świadczenie usług w sposób ciągły w ogólnym cyklu produkcji masowej, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa.

W ocenie Sądu Odwoławczego, płatnik zawarł z zainteresowanymi pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zatem skutki prawne umów

„o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Reasumując, zarówno treść i przedmiot umów, jak i sposób ich wykonania prowadzą do wniosku, że płatnik zawarł z zainteresowanymi umowy o świadczenie usług, ponieważ cechy tego stosunku prawnego okazały się przeważające. Zarzuty apelacyjne, dotyczące zarówno naruszenia prawa materialnego, jak i błędnego ustalenia stanu faktycznego, okazały się nieuzasadnione, a zaskarżony wyrok oraz decyzje organu rentowego prawidłowe.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację ubezpieczonego jako bezzasadną, o czym orzekł w punkcie 1 sentencji wyroku. O kosztach zastępstwa procesowego Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Wysokość kosztów ustalono w oparciu o § 2 ust. 1-2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Apelacyjny zawarł w pkt 2 sentencji wyroku.

SSA Jolanta Hawryszko SSA Anna Polak SSA Zofia Rybicka - Szkibiel